

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcyja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycyja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena połączona z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 18 listopada 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 99. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Karychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hallu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffitte Comp. w Paryżu place de la Bourne 8.

Poznań, 17 listopada.

Z międzynarodowego położenia.

O ile z różnych symptomatów wnoszą wypada, to znów zaczyna się „na coś zanosić“ w dziedzinie wielkiej polityki. Od dni kilku pojawiają się tu i ówdzie w lepiej lub mniej dobrze „poinformowanych“ organach pogłoski o jakichś komplikacjach na polu polityki zewnętrznej. Przed trzema dniami zapisałiśmy na tém samym miejscu owe wycieczki w „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw rządowi francuzkiemu jako i berlińskiej „Post“ przeciw współdziałaniu kapitałów niemieckich w nowej rosyjskiej pożyczce. Do głosów tych przyłączył obecnie głos swój londyński organ lorda Salisburego „Standard“, który oświadcza, że „minął już czas, kiedy w zupełności zaufać było można trwałości pokoju“ a zarazem odgrzewa oklepany frazes o „chmurach gromadzących się na politycznym horyzoncie, z jakich wreszcie wywiązałyby się mogła nawałnica.“

Doświadczenie poucza, że skoro raz tego rodzaju pojedyncze a niepokojące głosy się odezwą, natenczas zwykły im wkrótce wtórować chór cały miłej lub więcej zreszcie basującą odźwięków. Jednym z jak najniebezpieczniejszych tego rodzaju odgłosów jest artykuł wczorajszej „Kreuz Ztg.“, zatytułowany: „W sprawie politycznego położenia.“ Elokubracja ta organu junkierskiego pachnie mocno kalcefractem, obłędem umysłowym — albo też, trafniej rzecz charakterystycznie, przypominając wielce owe „strasliwe a okropne historie morderstw“ wyśpiewywane po jarmarkach prerażliwymi głosami i towarzyszeniem katarynki. „Kreuz Ztg.“ koloremami suto z palety częstochowskich malarzy zaczerpniętymi maluje przerażający obraz sprżyszenia piekielnego, w którym udział biorzą: Rosya, Francya, Hiszpania i Watykan. Ale otóż i kontrefekt poszczególnych rol, jakie według konserwatywnego organu przejęli na siebie owi czarni spiskowcy: Rosya stara się przedewszystkiemi opanować zupełnie sultana, strasząc go ustawicznie bajkami o zamachach na jego życie!...

„Jeźnici Watykanu“ (dosłowny epitet ciekawego artykułu „Kreuz Ztg.“) we wspólnych wysiłkach z dyplomacją rosyjską kuszą się o cospieszniejsze oderwanie Austrii od trójprzymierza!... Francya znów sili się o poróżnienie Austrii z Włochami, podczas gdy „francusko-jezuicko wytykwaną“ polityką hiszpańską ministra p. Armijo zaczyna kruszyć szczyty Pirenejów, stojących na krzewie zlanu się Francuzi z Hiszpanią!...

„Quel tissu d'horreurs!“ — trzebaby tu zawołać językiem Raszynów i Molierów. „Kreuz Ztg.“ wszędzie, na każdym kroku widzi już tylko spiski i spiskowców. Bystry wzrok konserwatywnego organu dostrzeże wszędzie podziemną pracę „politycznych toczących robaków“ — ryją one i swidrują po całej Europie — „z wyjątkiem jedynę szczęśliwiej Grecyi, której przyszył monarcha posłubia księżniczkę Zofiją.“

Co prawda, to cały ten wiekopomny elaborat „Kreuz Ztg.“ robi na pierwszy rzut oka może i wrażenie humorystycznego wybrzku, usprawiedliwionego do pewnego stopnia porą zbliżającego się karawau. Rozważajmy przeciw dobrze, trudno przypuścić, aby poważny organ polityczny puszczał się na tego rodzaju żarty na tydzień przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu. Chcąc nie chcąc trzeba wreszcie dojść do przekonania, że hyperboliczna ta cała malatura jest choć w części odzwierciedleniem się pojęć, jakie sobie pewne sfery wytworzyły o obecnym międzynarodowym położeniu.

Jedną z „najokultystyczniejszych“ partii jaskrawego tego malowidła jest ową grupą „dyplomatów watykańskich“, konspiracyjczną z resztą spiskowców o palmę pierwszeństwa. Ze berliński organ junkrowski jezuitom szeroką poręczą swego „historycznego obrazu“ pozostawia — to ostatnie dziwić nikogo nie będzie. Ale potrzeba już na to niezwykłego obłądu, aby pomawiać o niebezpieczne spiski i knowania Papieża Leona XIII, któremu cała już Europa jednomyślnie nadała predykat „pokojowego księcia Kościoła.“ Zkądżeż to czerpie „Kreuz-Ztg.“ materiały do przypuszczeń swych odnośnych? Ze Leon XIII według sit i okoliczności coraz to nowsiemi pertraktacyami stara się złagodzić ciężkie położenie katolików pozostających pod rosyjskiem berłem — to koniec końcem jest tylko świętym obowiązkiem Papieża. — Rząd

francuzki od pewnego czasu zaczyna przyjaźnie niewątpliwie dla Watykanu zajmować stanowisko; ale czyż Papież ma szorstko odwrócić się od tych objawów sympatyj? Jakżymby miał powód do tego — coby go obowiązywało do tego rodzaju zachowania?

Powtarzamy raz jeszcze: Wycieczki te przeciw Watykanowi są po prostu tylko symptomatami zewnętrzniemi usposobienia, które ostatnimi czasy zapanaowało w pewnych politycznych kręgach Berlina.

Przypominamy dalej, że dotychczas wsz. lkie zaczepki skierowane przeciw Kościołowi, rozpoczynały się niezmiennie flankierskim podjazdem „przeciw jezuitom.“

Ale jakżymby mógł być cel ostateczny nowych tych wycieczek przeciw Watykanowi? Najprawdopodobniej chodzi tu nasamprzód o zaniepokojenie go — aby później uzyskać od niego jakieś ustępstwa lub przysługi, dotychczas jeszcze pokryte zasłoną tajemnicy. Taktyka taka zbyt jednak jest naiwną i przeżyją, aby się na nią nie miała poznać owa „watykańska dyplomacyja.“

Że dalej sprawa rosyjskiej pożyczki, t. j. sprawa uniemożliwienia jej w Niemczech jedną z głównych ról rzeczywiście odgrywa w powodach międzynarodowej polemiki, wczątętej przez berlińskie gazety — o tém najlepiej świadczył drugi już z rzędu artykuł wczorajszej „Post“ traktujący obszernie ten temat.

Artykuł ten mniej już nawet delikatnym i ogólnym jest od pierwszego, wtorkowego. „Post“ w sposób wyraźny oświadcza, że nawet i rząd niemiecki nie posiada gwarancji „trwałości przyjaznych stosunków z Rosją“ — że „nawet pierwszy niemiecki mąż stanu nie może obliczyć tego, jakim torem niezapadło pojsć mogą sprawę rosyjskie.“

A więc: „Niedobrze coś jest w Europie!“ — mógłby dziś powiedzieć szekspirowskimi Hamlet, gdyby miasto na ciasne ramy spraw duńskich spojrzeć zechciał na obszerne pole międzynarodowego obecnego położenia.

Telegramy.

Londyn, 16 listopada. W parlamencie oświadczył pierwszy lord skarbu, p. Smith, że rząd zmuszony jest w skutecznym powołaniu postępowania obrad budżetowych cofnąć bil dziesięciu, irlandzki bil drenowy i bil tyczący się utworzenia ministerstwa rolnictwa. P. Smith w powiedział wystąpi z wnioskiem o zawotowanie dalszych 5 milionów funtów w celu rozprzestrzenienia irlandzkiej ustawy zakupu farm i spodziewa się, że parlament w ciągu przyszłego tygodnia zatwili się z wszystkimi stadyami bilu tego. — Gladstone oświadczył ze swą stronę, że naprzeciw bilowi temu wysłają z projektem, tyczącym się zaległych opłat od irlandzkiej dzierżaw.

Londyn, 16 listopada. W parlamencie oświadczył podsekretarz stanu, p. Gorst, że kacyk Dinizulu wczoraj aresztowanemu został w Natalu, a kacyk Tehingana na ziemi Zulusów.

Podsekretarz stanu p. Ferguson zaznaczył, że głównodowodzący wojennych statków angielskich na wybrzeżach Zauszybara nie otrzymał poszczególnych wskazywać co do bezpieczeństwa życia angielskich poddanych, których w należyty sposób przestrzegł był angielski konsul. Blokada o tydzień później się rozpoczęła, aby poddani angielscy mogli się wycofać ze zagrożonych stanowisk.

Londyn, 16 listopada. Według telegramu ze Sydney miały tamdotąd dojść ze Samoa sprostowania tej treści — że krzyżownik niemiecki „Adler“ nie ostrzeliwał miasta Apia, ale jedynie lódz kanonierską arabską „Mataafa“ w chwili, kiedy zbliżała się do Apia.

„Times“ dowiaduje się z Zanzubaru, że w portach Kilwa i Lindi, pełnych powstańców, wciąż jeszcze panuje wzburzenie przeciw Niemcom. Miejscowości Minengani i Tunghi zostały obrocone w perzynie.

Wiedeń, 16 listopada. Cesarz udaje się jutro do Monachium na pogrzech księcia Maksymiliana — dokąd księżna Gizela wyjedzie w rannych godzinach. Cesarzowa Elżbieta uda się także do Monachium przez Ala i Kufstein.

Wiedeń, 16 listopada. Według doniesień gazet wieczornych, wiceprezydent namiestnictwa galicyjskiego p. Loeb mianowany został gubernatorem Morawii.

Wiedeń, 16 listopada. Prezydent parlamentu p. Smolka wzywa deputowanych, aby powstaniem z miejsc uczcili pamięć zmarłego księcia Maksymiliana bawarskiego.

Na interpelacyę dep. Doblhammera, tyczącą się transitu zboża rosyjskiego przez Austrię do Szwejaryi, odpowiedziano ze strony rządowej, że reskryptem z dnia 29 czerwca r. b. admówiono takiej taryfy transitojowej administracyi linii kolei Karóla Ludwika.

Pola, 15 listopada. Areykiaszę Karól Stefan przyjmował dziś attaché rosyjskiego niemieckiej ambasady, majora v. Deines w osobnej audyencyi.

Lisbona, 16 listopada. Korweta „Rainha de Portugal“ i kanonierska lódz „Zambezi“ udażą się na wschodnio-afrykańskie wybrzeże, dla wzmocnienia tamtejszej portugalskiej eskadry.

Kopenhaga, 16 listopada. Wczoraj odbyła się uczta u następcy tronu, w czasie której król duński pił na część zagranicznych monarchów i książąt. Następcą tronu wznosił toast na zdrowie króla.

Londyn, 17 listopada. Wybory w Dewsbury doprowadziły do zwycięstwa gladstonczyka, p. Oldroyd, który 6071 głosami przeciw 3969 zwyciężył kandydata unionistycznego p. Arnolda Torstena.

* Od komitetu wyborczego miasta Poznania, odbieramy następujące pismo:

„Walne zebranie wyborców miasta Poznania wybrało w dniu wczorajszym następujących kandydatów do rady miejskiej:

- W klasie III: drogerzystę. W obwodzie II: Adama Wolińskiego, adwokata. W obwodzie III: Feliksa Rakowskiego, dyrektora. W obwodzie IV: dr. Zygmunta Dziembowskiego, adwokata.

W klasie II: W obwodzie I: dr. Buskiego i Jana Rakowicza. W obwodzie II: dr. Koszutskiego i Cichowicza adwokata.

W klasie I: Pp. Wł. Jerzykiewicza, Stef. Cegielskiego, Kazimira Szumana, adwokata i Zeylanda Józefa.

Nadto upoważniło zebranie komitet wyborczy do ewentualnych zmian, jakieby się w I i II klasie w danym razie co do osób kandydatów mogły okazać potrzebnymi.

Poznań, dnia 17 listopada 1888.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, Marcin Andrzejewski, przewodniczący, skarbnik.

Dr. M. Kantecki, sekretarz.

Andrzejewski Albin. Chojnacki. Dr. Koszutski. Kromolicki. Olyński Stanisław. Dr. Rzepicki. Starkowski Józef. Dr. Świecicki. Dr. Szymański. Tomaszewski Fr. Urbański Feliks. Więckowski Michał.

* Prezes Koła polskiego p. T.

Magdziński ogłasza, co następuje: „Szanojnych członków Koła polskiego w parlamencie niemieckim wzywam uprzejmie na posiedzenie w Berlinie, w czwartek dnia 22 listopada 1888 o godzinie 7 wieczorem w gmachu parlamentu niemieckiego.“

T. Magdziński.

Walne zebranie przedwyborcze w Poznaniu.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się na sali p. Knolla walne zebranie wyborców miasta Poznania, zwołane celem porozumienia się co do wyborów do rady miejskiej, przypadających w przyszłym tygodniu w dniach 22, 23 i 24 listopada. Policyą reprezentował komisarz p. Sikora; publiczności, mianowicie z pomiędzy inteligencyi, zebrało się dość wiele. Wiec zagaił przewodniczący w komitecie p. Fr. Dobrowolski i w imieniu komitetu poprosił na przewodniczącego zebrania p. dyrektora Kusztelana, a gdy ten odmówił, p. adwokata Wolińskiego, który

wezwaniu przyjął. Po odczytaniu porządku obrad: (1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) objaśnienie wyborów, 4) zatwierdzenie kandydatów, 5) wnioski komitetu, 6) wnioski członków, 7) sprawa kasy) udzielił przewodniczący głosu sekretarzowi komitetu dr. M. Kanteckiemu, który z polecenia komitetu w krótkim zarysie na podstawie ordynacyi miejskiej wytlómaczył znaczenie i przebieg wyborów do rady miejskiej.

Miasta — to korporacye, tak rozpoczął referent, które same zatapiają swoje interesa. W tym celu mają one magistrat i radę miejską. Rada miejska składa się w miasteczkach liczących niżej 2500 mieszkańców z 12 członków, w miastach od 2000—5000 z 18 członków, w miastach wyżej 30,000 z 36 członków, od 50,000—70,000 z 48 członków. Miasto Poznań należy do ostatniej kategorii, mimo to ma tylko 36 radnych (zamiast 48). Celem wyboru radnych miasta dzielą się obywateli uprawnieni do głosowania na 3 klasy, z których każda wybiera 1/3 radnych. Dzieje się to w ten sposób, że suma placących przez obywateli podatków dzieli się na 3 części. Pierwszą klasę tworzą ci, co podatkami swemi pokrywają 1/3, drugą ci, którzy pokrywają drugą 1/3, reszta (ogromna większość) głosuje w III klasie. Jeżeli więc 400 wyborców płaci razem 42 tysiące marek podatku, to 8 wyborców placących razem 14 tysięcy marek, tworzy I klasę, 16 wyborców placących razem także 14 tysięcy marek tworzy II klasę, reszta (376) wyborców głosuje w klasie III. Żaden wyborca nie może należeć do dwóch klas.

Jeżeli do jakiegokolwiek klasy należy więcej jak 500 wyborców, natenczas dzieli się ona na okręgi wyborcze.

Do rady miejskiej może być wybrany każdy, kto nie jest urzędnikiem miejskim lub państwowym, duchownym, sługą kościelnym lub nauczycielem elementarnym. Wybierają do rady może każdy, kto posiada prawo obywatelstwa, a posiada je, kto od roku mieszka na miejscu, nie pobiera wsparcia z funduszy publicznych, ma lat 24, jest samodzielnym i płaci co najmniej 6 marek podatku (wedle ustawy z roku 1873).

Rada miejska wybierana bywa na lat 6, ale co dwa lata występuje 1/3 członków i w jej miejsce wybierani bywają nowi radni. Pierwszy i drugi raz występujących wskazuje los. Magistrat utrzymuje listę obywateli uprawnionych do głosowania, którą uzupełnia w pierwszej połowie lipca i następnie przez dwa tygodnie wystawia na widok publiczny. Wybory celem regularnego uzupełnienia rady odbywają się co dwa lata w listopadzie. Nadzwyczajne wybory uzupełniające odbywają się, skoro magistrat, albo rada miejska uzna to za stosowne (w razie śmierci lub wystąpienia członka rady). Wybrany na wakuje miejsce radny funguje tylko aż do końca tych sześciu lat, a czas krótkich wybrany był jego poprzednik. My wybieramy obecnie (ponieważ Poznań ma tylko 36 radnych) 12 radnych w miejsce tych radnych, którzy wystąpiли wedle przepisów ordynacyi miejskiej. Tu dr. K. odczytuje wykaz okręgów wyborczych, lokalów, w których się odbywać będzie głosowanie i ilość kandydatów, których wybrać należy.

Ścisłejsze wybory odbywają się w tydzień po pierwszych. Głosowanie odbywa się od godziny 8 1/2 rano do 2 po południu. Każdy wyborca, oddawszy swój głos, może opuścić salę.

W końcu przypomniał referent, że § 21 ordynacyi miejskiej przepisuje, aby duchowieństwo w ostatnią niedzielę przed wyborami do rady miejskiej zwrócić wiarom uwagę na ważność i doniosłość tych wyborów.

Następnie zabiera głos p. Fr. Dobrowolski i oznajmia, że pan mecenas Wł. Jażdzewski, który przez lat 12 pełnił zaszczytnie urząd członka rady miejskiej, i który obecnie z kolei występuje z rady, urzędu tego nadal nie przyjmuje. Na wniosek p. Dobrowolskiego zebrani przez powstanie wyrażają swą część dla zasług ustępującego radnego.

P. M. Andrzejewski odczytuje kandydatów na radnych, zaproponowanych przez komitet, których zebranie jednomyślnie przyjęło. Kandydaci ci wymienieni są dziś na innem miejscu naszego pisma, w odczwie komitetu, i dla tego tutaj powtarzać ich nazwisk nie będziemy.

Na wniosek p. dyrektora Rakowskiego upoważnia zebranie komitet do zmian

co do osób kandydatów II i I klasy, gdyby się tego miała okazać potrzeba.

Tak samo upoważniło zebranie komitet do poczynienia odpowiednich kroków, celem pomnożenia liczby radnych z 36 do 48.

Ponieważ w kasie komitetu panuje niedobór, przeto komitet odezwał się do zebranych z prośbą, aby się nie lenili z datkami na cele wyborcze.

O godzinie 7 1/4 solwował przewodniczący zebranie, które się odbyło z wielkim ładem i spokojem.

Dodajemy jeszcze, że komitet podzielił pomiędzy swych członków prace przedwyborcze, jak następuje:

Klasa III. W obwodzie I: p. Kromolicki; II: p. Urbański; III: p. Andrzejewski; IV: pp. Chojnacki i Starkowski.

Klasa II. Obwód I: p. Więckowski; obwód II: p. Olyński.

W klasie I: p. Starkowski.

W sprawie wyborów deputowanych landszafcy

odbieramy z powiatu wrzesińskiego następujące pismo:

„Dnia 26 listopada r. b. odebą się w Poznaniu w sali Lamberta o godzinie 11 przed południem wybory dwóch deputowanych do walnego zebrania landszafetowego w Poznaniu. Dotychczas wybory te odbywały się w Środzie i brały w nich udział powiaty średzki i wrzesiński, obecnie do tychże powiatów dołączony został powiat poznański wschodni. W obecnego pozwalam sobie zwrócić uwagę panów wyborców, aby się wszyscy bez wyjątku zjuchali, gdyż jeden głos bardzo wiele znaczyć może, z drugiej strony pozwalam sobie zrobić wniosek, aby panowie wyborcy zeszli się o godzinie 10 rano w hotelu Francuskim celem porozumienia się co do wyboru kandydatów.“

Wyborca z powiatu wrzesińskiego.“

Z okręgu wyborczego ogilnicko-wągrowiecko-żnińskiego.

1. Powiat żniński. (Ciąg dalszy).

Obwód prawyborczy Brudzyń w obwodzie komisarzkim Janówiec.

Obwód ten obejmuje osad i wsi 7; mieszkańców jest 819. Uprawnionych do głosowania było: w I klasie 1, w II 13, w III 127; głosowało w I, w II 11, w III 101. Wybrano w III klasie Wacława Bieńkowskiego z Brudzyń, w II Andrzeja Purulnika z Brudzyń, w I Meiera Hendelsohna, właściciela Włoszanowa.

Obwód prawyborczy Janówiec w obwodzie komisarzkim Janówiec.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 6. Mieszkańców 1663. — Huby Bielawy, które leżą po za dominium Bielawy, należały do Janówca, a dominium Bielawy, które bliżej Janówca, do Gącza; huby te musiały przechodzić przez dom. Bielawy, aby przyjść do Janówca, a miały daleko bliżej do Gącza, a dom. Bielawy daleko bliżej do Janówca. Uprawnionych do głosowania było w I klasie 13, w II 27, w III 278. Głosowało w I klasie 13, w II 26, w III 160. Wybrani: w I klasie Mancheimer i Wolff Schmul, w II w Lagiewski (komis. obwod.), Hermann Schlome, w III M. Baranowski i Suwałski (4 pierwsi Niemcy, 2 ostatni Polacy, wszyscy z Janówca miasta).

Obwód prawyborczy Male Laski, w obwodzie komisarzkim Gąsawa.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 10. Nie jest zaakraglony, gdyż Osinia i Gąsawa przechodzi przez Chomiążę do Lasek, a Chomiąża przez obwód M. Lasek do Gąsawy i przez Łysin, który oddzieleno do Godaw, zamiast do Gąsawy. Uprawnionych do głosowania było w I klasie 2, w II 9, w III 207. Głosowało w I klasie 2, w II 9, w III 181. Wybrani dwaj Polacy: M. Pusurzewski z Obudna i Jan Brzeczka z Piastowa i dwaj Niemcy Fryderyk Geschke i Fryderyk Reis. W oddziale pierwszym było podatku 1781 marek, w oddziale drugim 1018 mk., w oddziale trzecim 936 marek. Gdyby był jeden Niemiec cofnięty z drugiej klasy do trzeciej, jak tego domagał się wyborcy polscy, byłaby prawdopodobnie kandydatura niemiecka dwóch wلمانów upadła, a przynajmniej mogła upaść.

Obwód prawybiorczy Mięcierzyn (Mittelwalde) w obwodzie komisarskim Gasa.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 5. Mieszkańców 1341. Jest poprzerywany. Cotoń wieś blisko Mięcierzyna leżąca wzięta do Rogowa, a Zalesie, mająca bliżej do Ryszewa, wzięta do Mięcierzyna; jedno i drugie o pół mili dalej. Tak samo i Gustapke, która należy do gminy Lubieckiej oderwana od gminy Lubczy przyłączona do Rogowa. Uprawionych do głosowania było w I klasie 6, w II 17, w III 226. Głosowało w I klasie 6, w II 17, w III 188.

Wybrani w III klasie: Walenty Brzykicz, gospodarz w Lubczy 119 głosami; Jan Kozłowski, gospodarz w Mięcierzynie 119 głosami na 144. W II klasie: ks. Kręski, proboszcz w Lubczy 12 głosami. W I klasie wybrano dwóch Niemców: Lindenzweiga, dziedzica Budziszawia i Weidemanna z Mięcierzyna, 5 głosami każdego.

Nadużyć nie było, tylko w przepisaniu listy pierwotnej zasły liczne pomyłki w imionach polskich, jak np. zamiast Czerniejewski Piernejewski, Drorkiewicz zamiast Drankiewicz, i dla tego nie przypuszczono ich do głosowania. W pierwotnej liście, gdy ją rewidował proboszcz miejscowy, poleciono właśnie powyższe nazwiska poprawić, ale to nie zostało uskutecznione.

Obwód prawybiorczy Brzyskorzyszew (Brinkenfelde) w obwodzie kom. Znin.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 6. Uprawionych do głosowania było w I klasie 11, w II 18, w III 203, głosowało w I klasie I 10, w II 16, w III 139. Wybrani Napierała Szymon, Kruzka Wincenty, Szczodrowski M., Malak Michał — wszyscy Polacy.

Obwód prawybiorczy Dziewierzewo w obwodzie komisarskim Znin.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 11. Nie jest zaokrąglony, gdyż przybrano niepotrzebnie Nadborowo i Gorzyce. Mieszkańców 1666. Uprawionych do głosowania było w I klasie 3, w II 8, w III 287; głosowało w I klasie 3, w II 8, w III 214. Wybrani: w III klasie Michał Napierała i Michał Sliwiński, gospodarze z Gorzyce; w II klasie ks. Szymański, W. Moszczeński (losem wybrani).

W I klasie A. Eckardt z Miastowic, Reinhold Messner z Dziewierszewskiego Po u — obydwaj Niemcy.

Obwód prawybiorczy Gącz w obwodzie komisarskim Janówiec.

Obwód ten obejmuje wsi i osad 5. Uprawionych do głosowania było w I klasie 1, w II 3, w III 121; głosowało w I klasie 1, w II 3, w III 88. Wybrani: w I klasie Teofil Szymański, dziedzic z Bielaw, w II kl. Wiktor Bogusiewicz, gospodarz z Kwasatu, w III kl. Andrzej Szulce, gospodarz z Kwasatu — wszyscy Polacy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wewnętrzne położenie Włoch.

Z powodu rzymskiej wizyty cesarza Wilhelma naczytaliśmy się w prasie liberalnej tyle wspaniałych i pochlebnych rzeczy o „zjednoczonych“ Włochach; iż zdawać by się mogło, że kraj to wielce szczęśliwy, opływający w dostatki i swobody wszelkiego rodzaju. Niestety tak nie jest. Do wspaniałego obrazu, przedstawionego nam przez prasę liberalną dorzucić dziś musimy kilka ostrych cieni, które świetność obrazu wprawdzie wielce osłabiają, ale za to nadadzą mu odpowiedniego prawdziwie i rzeczywistości koloru.

Goście niemieccy zachwyceni byli przyjęciem, jakie im Włochy zjednoczone zgo-

towały. Przyjęcie to kosztowało Włochów miliony. Widzieli świętą armią, widzieli świetniejszą jeszcze marynarke, spoglądali w wesołe i nakazu twarze władz miejskich, słyszeli okrzyki oszołomionych na chwilę tłumów, ale nie zadrželi po za kulisy tej wielkiej tragi-komedii dziejowej, po za kotłami ukryto szalenie przed okiem gości zaałpejszych nędzę i brudy wewnętrzne. W ten sposób udało się nędzę tę zakryć na chwilę blichtrzem świętości, lecz nie dało jej się na zawsze usunąć, bo tego rodzaju rzeczy usunąć się nie dadzą, chociażby nawet urządowa prasa danego kraju ustawicznie je ignorowała.

Dzisiaj też, gdy minął ów sztucznie wzniesiony „szal zachwytu“ poświęca część prasy włoskiej więcej uwagi wewnętrznej biedzie swego kraju. Mianowicie prasa socjalistyczna włoska nie szczędzi rządowi gorzkich wymówek i wewnętrzne ekonomiczne położenie Włoch zjednoczonych w czarnych przedstawia nam kolorach. — Wywnioskować zdążyć można, iż pod pozornie spokojną powierzchnią wewnętrznych stosunków włoskich zbiera się sporo materiału wybuchowego, który w chwili, w której się go najmniej spodziewać będą, wybuchnie z złowrogą siłą. Wprawdzie i inne państwa nie są wolne od tej złowrogiej plagi. Obradujący chwilowo w Londynie międzynarodowy kongres robotników, ciekawych pod tym względem dostarczyć informacji i wykazał, jak daleko już postąpił socjalizm w poszczególnych krajach Europy. Cesarstwo niemieckie n. p. dostarcza dzisiaj już przeszło milion zwolenników skrajnych idei socjalizmu do ogólnego związku, podczas gdy we Włoszech idee te z przerażającą szerzą się szybkością i to co najgorsza, właśnie wśród ludności wiejskiej. Powodem tak złowrogiego objawu jest z jednej strony ucisk Kościoła i duchowieństwa we Włoszech, a z drugiej strony straszliwa nędza, jaka panuje wśród niższych warstw ludności w tym tak bogato przez przyrodę uposażonym kraju. Nędza ta doprowadziła ludność wiejską już w kilku miejscach do otwartego buntu, który zajmował kilkakrotnie sądy włoskie.

Następstwem tej okropnej nędzy wśród ludności włoskiej jest wychodźstwo, które wzrasta codziennie niemal. Niebawem zajmować się będzie tą sprawą i włoska Izba deputowanych. Wychodźstwo włoskie wzrosło od roku 1876 do 1887 o przeszło 500%. Podczas bowiem, gdy do r. 1876 wynosiła coroczna liczba wychodźców włoskich załedwie 22,000 głow, to dzisiaj wynosi liczba ta według urzędowej statystyki 133,000. W roku bieżącym spodziewają się władze włoskie, iż liczba ta znouw znacznie wzrośnie i wynosić będzie co najmniej 150,000 głow. Liczba ta odnosi się atoli jedynie do wychodźców zamorskich i nie obejmuje wychodźców do innych krajów Europy, których ilość wynosi rocznie także od 80—90,000 głow. Razem więc opuszcza Włochy rocznie blisko *czwierć miliona* mieszkańców, podczas gdy *reszta niemiecka*, licząca niemal jeszcze raz tyle ludności co Włochy, traci przeciętnie rocznie załedwie 110,000 ludzi.

Wiadomo ogólnie, że Włosi kochają szczerze piękną swą ojczyznę. Jeżeli więc tyle tysięcy ich opuszcza rocznie kraj rodzinny, to powodem tej niedobrowolnej emigracji jest jedynie ogromna nędza panująca wśród niższych warstw ludności.

Pragnąc poznać rzeczywisty powód prądu emigracyjnego rozesłał rząd niedawno temu do wszystkich prefektów okręgowych zapytanie. Odpowiedź brzmiała jednogłośnie: „Powodem emigracji jest bieda i nędza, spowodowana zbyt szczupłym zarobkiem klas pracujących.“

Otrzymałszy taką odpowiedź, co rząd

dnych: jedno chyba pragnienie odpokutowania, co dopełniała miłosiermiem uczynkami, i jedno przywiązanie do króla, za którego życie ostatnią krwi kroplę oddać była gotowa. Przywiązanie to objawiało się także w dziwny sposób. Ilekrć król był chory czy zgębiony, tyle razy chorążyna przeczuła ten smutek lub cierpienie i przybywała z Merca do Warszawy, dopraszając się jeno o to, aby jej wolno było popatrzeć na króla i kilka słów do niego przemówić. W ostatnich czasach, od chwili, kiedy sprawa wojny tureckiej coraz bardziej rozpalaa się poćzia, chorążyna przyjeżdżała coraz częściej; ale w jej pomięszanym umyśle wojna ta przedstawiała się jakąś okropną klęską. Niejednokrotnie, tonąc we łzach, tarzala się u stóp Władysława, błagając, aby tych zamiśłów wojennych zaniechał. Z razu król nie zwracał uwagi na słowa szalonej niewiasty, potem oddalał ją od siebie począł, zniechęcony jej słowami, aż wreszcie, gdy choroba i nieustanna walka znużył, stał się zabobonnym, a słuchać począł rozmaitych przepowiedni, wówczas i słowa chorążyny większego nabrały znaczenia i z czasem gniewać przestały. Owszem, ostudzały one jego porwy, godziły niejako z przeciwną wolą narodu, uśmierzały bunt, jaki się przeciw tej woli zrywał w jego duszy — przynosiły bądź co bądź uspokojenie...

Ale w tym momencie, gdy słowa piosła greckiego rozbudziły na nowo zapal ku wojnie, król spojrzal na wchodzącą niemal z niechęcią. Podobnież O. Wale-

włoski uczynił? Oto zamiast postarać się o usunięcie źródła i powodu złego, postanowił gwałtem wzbronie emigracji. W tym celu przedłożył p. Crispi Izbie deputowanych włoskiej projekt do prawa, który w wysokim stopniu wychodźstwo utrudnia. Wkrćce dowiemy się, co Izba deputowanych z projektem tym uczyni.

Sławetny p. Crispi dziwną okazuje logikę. Nie wchodzi bynajmniej w to, iż bieda i nędza *zmuszają* do prostu ludność roboczą do wychodźstwa, nie myśl też bynajmniej anormalnych tych stosunków naprawić, bo „szlachetnemu obrońcy narodu włoskiego“ nie chodzi bynajmniej o los i dobrobyt ludu, tylko o ilość dostarczanych corocznie do armii włoskiej rekrutów; pragnie on więc biedaków *gwałtem* w kraju zatrzymać bez względu na to, iż z głodu giną. Mądrość stanu zamienia się tym wypadku w prostą *tyranią*, nieszanującą w niczem swobody woli człowieka.

Równocześnie atoli wynajduje pan Crispi coraz to nowe podatki, pod których ciężarem ludność włoska formalnie upada. Pieniądzy potrzebuje on bowiem wiele. Moloch wojskowy pochłania corocznie nowe miliony, a moloch ten jest potrzebny na utrzymanie „jedności“ włoskiej, powstałej na podstawie grabieży, napadów i rewolucji.

Na tle smutnych tych stosunków, rysuje się przyszłość narodu włoskiego w bardzo czarnych kolorach. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, iż wstrzymana gwałtem od wychodźstwa ludność robocza, przywiezioną do rozpacz, rzuci się bezwarunkowo w objęcia socjalizmu i anarchizmu, zwłaszcza, że tym, którzy wśród niej szerzyli wiare, cierpliwość, miłość i ufność w miłosierdzie Boże, równocześnie rząd włoski usta zamyka i prawa ich ogranicza. Dzieło powstałe na podstawie krzywdy i grabieży takie musiało wydać owoce zwłaszcza, że na czele dzieła tego stanął człowiek, dla którego nie jest świętym, a który dla dogodzenia osobistej ambicji kłam zadaje wszelkim zasadom prawa i sprawiedliwości. Jeżeli w rządzie włoskim rychła nie nastąpi zmiana, to nie wiele prawdopodobnie upłynie czasu, a Włochy runą w przepaść, z której aby wydobyć się, będą już może za słabe.

Ludność Berlina.

W 32 tomie statystyki cesarskiego urzędu statystycznego znajdujemy na podstawie ostatniego spisu ludności z r. 1885 ciekawe szczegóły, dotyczące wewnętrznych wędrowek ludności i ogólnego ruchu tej ludności wewnątrz kraju w przeciwstawienu do emigracji zamorskiej. Za pomocą zapytania o miejsce urodzenia dowiedziano się, jak ludność każdej miejscowości, każdej okolicy itd. złożoną jest co do swego miejscowego pochodzenia; w ten sposób znajdujemy odpowiedź na pytanie, z jakiego pochodzą ludność odnośnego okręgu i dokąd się udali ci, co opuścili odnośną miejscowość, o ile w ogóle nie przekroczyli granic niemieckiego cesarstwa, a to daje nam dość dokładną miarę zasiedziałości, odnośnie ruchu ludności.

Na dowód, do jakich rezultatów doprowadzają tego rodzaju statystyczne zestawienia co do wewnętrznych wędrowek, niech posłuży stolica cesarstwa niemieckiego, Berlin. Wedle spisu ludności z dnia 1 grudnia 1885

Znajdowało się Berlin.		Było z Berlina urodzonych w	
Berlinie samym	557,226	557,226	
prow. brandenburskiej	59,610	251,646	
Prusach Wschodnich	1,646	45,324	
Prusach Zachodnich	2,276	41,183	
na Pomorzu	5,130	81,663	

ryan niecierpliwie ramionami dzwignął, a hrabia Magnusz nie mógł powstrzymać okrzyku nieukontentowania.

Wszakże niewiasta owa nie zwracając na to uwagi, szybko zbliżyła się do króla i do nogu mu przypadała.

— O! mój panie miłościwy! — zawołała. — Powiedziano mi, jakoś jest chory, przeto w największym niepokoju czekałam, zanim ów starzec tajemniczy wyjdzie...

Król zamyślony jeszcze po ostatnich słowach archimandryty, dopiero na dźwięk głosu Jadwiźki głowę podniósł i łaskawie się uśmiechnął.

A ona mówiła dalej głosem dzwicznym, w którym tak samo, jak w oczach przejawiały się różnorodnie, pomięszane dziwaczne uczucia: czasem szderstwo, czasem gorzyc wielka i smutek, a czasem czułość chwytająca za serce, to znów wesołość, wybuchająca nagle w uśmiechu srebrzystym...

Wyciągnęła śliczną, białą, wypieczęowaną dłoń przed siebie i wskazując na hr. Magnusa i Ojca Waleryana, zawołała: — Chciałam czekać jeszcze, aż wyjdą oni... bo wiem, że mnie nie lubią.. O. Waleryan nie chce dawniej Jadwiźce absolucji dać... chociaż może Bóg w niebieszech przebaczył... widział bowiem i lzy i cierpienia, i pokutę...

O. Waleryan zachuął się i poruszył z miejsca, jak gdyby do wyjścia się zabierał.

— Czekaj ojeze świątobliwy! — zawołała Jadwiźka — ważne nowiny mam,

Znajdowało się Berlin.		Było z Berlina urodzonych w	
W. Ks. Poznańskim	2,702	58,776	
Śląsku	7,058	99,783	
prow. saskiej	7,854	69,446	
prow. szlezew-holsztyńsk.	1,956	3,661	
prow. hanowerskiej	2,286	9,014	
prow. westfalskiej	1,471	6,595	
prow. hesko-nasawskiej	1,861	5,081	
prow. nadreńskiej	3,546	11,281	
Bawaryi	1,038	3,479	
Saksonii	3,891	12,821	
Wyrtembergii	381	1,498	
Badenii	703	1,571	
Hesyi	457	1,610	
Alzacy i Lotaryngii	905	1,306	
Meklenburgii	1,316	12,450	
Brunświku	587	2,308	
Anhalcie	1,154	6,579	
Turyngii	1,538	8,987	
Oldenburgii	201	716	
Waldek	25	321	
Lippe Schaumb. i Lippe Detm.	99	389	
Lubece	165	430	
Bremenie	423	665	
Hamburgu	2,301	2,010	

669,705 129,771

Za granicą ? 17516

Z tych szeregów cyfr poznajemy dokładnie skład i intensywność wędrowek z Berlina i do Berlina. Pierwszy szereg pokazuje, gdzie się znajdowały osoby urodzone w Berlinie a żyjące w dniu 1 grudnia 1885, przyczem naturalnie spis ludności poinformował nas tylko o tych 112,479 Berlinczykach, którzy z Berlina wyemigrowali do różnych części Rzeszy; o Berlinczykach zamieszkałych za granicą spis ten nie mógł podać żadnych szczegółów. Drugi szereg cyfr pokazuje, z jak obok zasiedziałości ludności pochodzi napływu ludność Berlina, która w sumie 758,061 osób (z tego 251,646 z Brandenburgii, 326,729 z pięciu wschodnich prowincji Prus) znacznie przewyższa ludność miejscową.

Skoro tylko nadarzy się po temu sposobność, nie omieszkamy z tego samego punktu widzenia rozzejrzeć się w stosunkach naszego Królestwa, Prus Zachodnich i Śląska.

Zwracamy tu tylko jeszcze uwagę na to, że z obydwoh dzielnic pruskich, Śląska i Poznańskiego znajduje się w Berlinie przeszło 245,000 mieszkańców.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

Wspomniane przez nas przedwczoraj sprostowanie przydyum poselskiego Koła polskiego we Wiedniu w znanej sprawie księdza dr. Chotkowskiego brzmi, jak następuje:

Szanowna Redakcyo!

Raczy Szanowna Redakcyo następujące sprostowanie zamieścić w najbliższym numerze swego dziennika.

Wszystkich mylnych wiadomości rozgłaszanych w dziennikach o posiedzeniach poselskiego Koła polskiego nie prostujemy i niepodobna ich prostować. Komunikaty urzędowe o posiedzeniach i czynnościach Koła ogłaszane w dziennikach, są twierdzącym sprostowaniem mylnych wieści o tych posiedzeniach.

Jednak sfałszowane w kilku dziennikach, mianowicie w „Kuryerze Lwowskim“, „Dzienniku Polskim“ i w „Nene freie Presse“ przemówienie posła ks. Chotkowskiego na posiedzeniu Koła 6 listopada b. r. jest tak jaskrawe i tendencyjnym, iż zmusza przydyum Koła, aby, pomimo przytoczenia w *komunikacie Koła* treści mowy posła księdza Chotkowskiego, zaprzeczając przekręceniu myśli wyrażonych przez posła ks. Chotkowskiego w jego mowie na posiedzeniu Koła 6 listopada b. r.

„Kuryer Lwowski“ z dnia 8 listopada napisał: „Słowa ks. Chotkowskiego, które tu przytoczamy: „Niech biedni emigru-

miałam bowiem sny dziwne i karty dla ciebie rzucałam...

Hr. Magnusz szepnął do brata:

— Niespełna rozum jest... chodźmy!... To mówiąc, powstał także. Ale król ich wstrzymał.

— Czekajcie — rzekł. — Przepowiadają entia rantonis z gwiazd archeologu i matematycy, to ich słuchacie, a czemuż posłuchać nie chcecie słow tej niewiasty, które się już niejednokrotnie ziszcily?...

Jadwiźka powstała z kłeczek i zbliżyła się do stołu. Twarz jej wyrażała w tym momencie zamyślenie głębokie; na zbladłych ale ślicznie wykrojonych uszach błakał się jakby uśmiech szderycy.

Rzucałam karty dzisiaj dla hr. Magnusa i O. Waleryana... ale mi nie chciały przyszłości powiedzieć, jeno mówiły, co w duszach ich jest, wszystkie tajne ich myśli odkryły...

O. Waleryan przerwał z powagą:

— Bóg jeno zna myśli ludzkie, a jakżeby je z kart wyczytać można?...

— Cha, cha, cha!... — zaśmiała się Jadwiźka — macie słuszność, głupie są karty... one mi dziś mówiły, jako wy świątobliwy ojeze, sługą slug Pańskich zostańcie namiestnikiem, przywdział białą sukienkę Namiestnika Chrystusowego, zostańcie następcą Innocentego Papeża, który jeszcze żyw jest... To śmieszne i prawdą być nie może! Mówiły mi owe głupie karty, jako wy w tym celu wojnę z Turkami rozniecić, krucyatę głosić, niewiernych wytepnić pragniecie, aby potem rzą-

ją do Ameryki, jeżeli nie będą mieli dość ziemi. Wystarczy, jeżeli jedna czwarta będzie majetna, a pozostałe trzy czwarte niech wygina, jak pedraki w kartoflach! Gdy kartofle zjedzone, to i pedraków niestaje...

„Dziennik Polski“ w nr. 11 z dnia 8 listopada podał w telegramie, co następuje: „Chotkowski polemizuje z Orzechowskim i mówi, że ludność Śląska słusznie żąda ochrony dla silnych, słabi zaś, którzy się ostać nie mogą, niech w spokoju gina, „tak jak pedraki zimą, kiedy im braknie kartofli.“

W „Nene Freie Presse“ w tymże samym kierunku przekrecono ustęp przemowy posła ks. Chotkowskiego.

Istotnie zaś poseł ks. Chotkowski na posiedzeniu Koła w dniu 6 listopada w mowie swiej powiedział: „... W skutek wielkiego rozdrobnienia gruntów gospodarstwo racjonalne ustaje, a ta chałupka i kawałek ziemi, które zostają różnikowi, wyżyciu go nie są w stanie, a przykuwają go do miejsca i zarobku w dalszej okolicy szukać nie pozwalają. Musi więc lud różniczy, jeżeli nieograniczona podzielnosc gruntów trwać będzie, popaść w ten stan poniżenia, do jakiego doszedł skutkiem wielkich podzielnosci gruntów lud na Górny Śląsku, o którym w sejmie pruskim jeden z Niemców powiedział, że „lud ten podobny do pedraka, kartoflami tylko żyje i w braku kartofli ginie.“

Każdy, przeczytawszy to, osądzi, z jaką złą wiarą sfałszowano słowa posła ks. Chotkowskiego i ich znaczenie.

W Wiedniu, 12 listopada 1888.

Sekretarze Koła: Przewodn. pos. Koła polsk.: August Łoś. Jaworski. Karol Bartoszewski.

Korespondencye.

Z dycecyi chełmińskiej.

(Sena wyborca.)

Kamieniem probierczym stałości chrześcian były w pierwszych wiekach ofiary oddawane bałwanom — za naszych czasów, można powiedzieć, są wybory. Przeprowadzono biednego męczennika do świątyni bożka i stawiono przed ołtarz, a nakoło stali sędziowie i niezliczone tłumy pogaństwa, gotowe przyklasnąć w razie, gdy męczennik upadnie i złoży ofiarę bałwanom, a zawyć wściekłym rykiem: *reus est mortis*, gdy się okaże stałym i mężnym. Stali tam i ukradkiem współwyznawcy chrześciance, patrząc z bijącym sercem, co się dziać będzie i odchodzili ze smutkiem, gdy męczennik upadł, a z weselem, gdy wytrwał.

Podobnie dzieje się przy wyborach, gdzie wprawdzie nie chodzi o śmierć lub życie, lecz o okazanie jakiejś kto wiary, zasad i stałości. Za stołem zasiadają przewodniczący wyborów i ławnicy, najczestiejści protestanci, a pełna sala wyborców, katolików i innowierców, Polaków, Niemców i Żydów. Następują wywołowania po imieniu z kolei, a wyborcy występują jawnie i powiadają głośno, komu kreskę dają. W sali tymczasem to szmer, to cisza jakby mak siał, według tego, jak się losy waży. Wywołują nareszcie księdza katolickiego. Następuje złowrogie milczenie. Jegomość występuje i wybiera — kogo? przeciwnika i wroga Kościoła! Owe posły w prawo, a pasterz w lewo. Na sali jak w ulu. Panowie urzędnicy, protestanci i żydzi, śmieją się w wasy z zadowoleniem, a katolicy spuściwszy głowy, smućą się, niecierpliwie zaś szepczają: zdracza!

Przechodzi moje pojęcie, jak można być sprawcą takiej sceny, bo być świadkiem czegoś podobnego jest już okropnie.

„Kuryer“ doniósł, że są i w Księstwie tacy dobrodzieje, a są i u nas. Zajście w Lubawie nie jest jedynym. Na przekór Arcybiskupowi kolofskiemu i Biskupowi paderbornskiemu niektórzy weale na wybory się nie stawili, chociaż ich obe-

dzić pokojem chrześcianceńskiego świata... Wielkie myśli... wielkie myśli! tak wielkie, że szalone!...

— Daj pokój Jadwigo! — przerwał Król z nieukontentowaniem.

— Wszystko w bożych rękach jest — dorzucił O. Waleryan mocno zmieszany — a nie godzi się człowiekowi przeciw wyrokowi Stwórcy powstawać...

— Żali kto zna wyroki owe... zawołała Jadwiźka — pokora je tylko odgadnąć może, bo się nie wie jak pycha ku przedsięwzięciu szalonym, ani oczu ludzkich nie oślepia... Ale oto — dodała, zwracając się ku Królowi — widzę jako Pan mój nie chce, abym wam mówiła prawdę — przeto już zmilczę...

— Rzuć karty!... rzekł Król. Chorążyna wyjęła z kieszeni kilkanaście kart dużych, nieforemnych a pochodzących z używania częstego i rozpyspała je po stole. Rysunek na tych kartach był cale niezgrabny, od ręki robotnicy; były tam cztery tuzy odmalowane na proporcach; króle przedstawieni konno w sukni kuszej z krzyżami i krótkie mi berlamy w rękach, wyżniki i niżniki jako giermkowie w wysokich czapkach z piorozkami, jeden z halebardą w pracy, drugi grający na wielkim flecie, inny bijący w bęben obrzyny, znów inny dzierżący papugę na dłoni a wszyscy o tustych policzkach i wąsie sumiastym, w stroju zaś cudzoziemskim, faldzystym, spadającym na cienkie nóżki w spodniach obcisłych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

VETO!

POWIEŚĆ
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.
Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 265.)

Opowiadano, jako wielkiego rozumu i sprytu była ta niewiasta, która przeniknąć umiała niedostępnym zwykłym niewieściom umysłom tajniki. Posadzano ją o czary i czarnoksiężstwo, zwłaszcza od czasu, gdy widoczne pomięszanie zmysłów zdradzać począła. Stało się to zaś wówczas, gdy syn jej i syn królowski Zygmunt, pięknych nadziei młodzian, pod nazwiskiem Waza chowany, zmarł w dorosłych już latach, w nieutulonym żalu pozostawiając swą matkę. Odtąd chorążyna nurska grubą przywdziała żalobę, oddała się pobożnym modlitwom i miłosierdnym uczynkom, ale też odtąd mowa jej stała się często niezrozumiała, sprzeczne wyrażając zdania; to zadziwiała bystrością i głęboćką, tajemniczym jakby znaczeniem, to przejmowała palącym szyderstwem, lub rozrzewniała niewymownym smutkiem. Odtąd uroda z jej lic, jeszcze młodszy, uciekla, a jej miejsce zajęła ekspresya wewnętrzne stanu duszy; oczy zapadły w głąb, usta zbladły, pierś wyschła i zwiędła. — Snać dla tej niewiasty że śmierć syna skończyło się wszystko na świecie; nie miała już ani uczuć, ani pragnień za-

ność była potrzebna, albo też stawiający się, wybierali samopas. Nie wiem, co ich do tego spowodowało, czy antypatya ku Polakom albo katolikom, czy chęć zjednoczenia sobie łaski u rządu i widoki wyższych godności, czyli też wyższe jeszcze jakie cele. Trudno zbadać ludzkie serce! Nomina sunt odiosa.

Musząc przyjąć zgorszenia, lecz biada światu dla zgorszenia!

Kraków, 15 listopada.

(Przyjazd namiestnika.)

(□) Dziś zrana przybył do Krakowa namiestnik Galicji hr. Baden. Powitany przez władze na dworcu kolei, udał się do pałacu Spiskiego, gdzie na czas pobytu swego w mieście zamieszkał. Tu przedstawił mi się w południe władze, instytucje i liczne korporacje.

Przybył najpierw ks. Biskup krakowski z licznym orszakiem kanoników i innego duchowieństwa, mianowicie przelożonych zakonów miejscowych, witając namiestnika serdecznymi słowami, za co dziękując, równie serdecznie wyraził namiestnik życzenie, aby ks. Biskup jak najdłużej rządził dycecją.

Przedstawiła się następnie namiestnikowi generałowie tutejsza z feldmarszałkami Wagnerem i Drexlerem na czele, na których powitał przelozony odpowiedział namiestnik zapewnieniem, że „uwzględniając przestrzeganie interesów armii za jeden z najgłośniejszych swych obowiązków, będzie z całą energią i ścisłością pilnował wykonywania spraw wojskowych, o ile one do zakresu jego działania należą.“

Następnie przedstawiła się rada miejska z prezydentem swym Szlachetwskim na czele. Prezydent miasta przypomniał adres, jaki rada miasta przesłała obecnemu namiestnikowi wntczas, kiedy ustępował z urzędu starosty krakowskiego i delegata namiestnictwa na zachodnią Galicyę a w którym żegnął go z głębokim żalem, wyrażała swą wdzięczność za wszystko, co zdziałał dla Krakowa. Dziś wyrażając radość z objęcia przez niego namiestnictwa, poleca z całą ufnością interesu miasta jego pieczy.

„Pomny na łaskawe słowa, odrzekł na to namiestnik, któremi mnie na mocy uchwały Waszej przed dwoma laty żęgnaliście, raczyłbym się, pragnąc w granicach możliwości pomagać Wam wszelkimi siłami w spełnianiu Waszych nieraz trudnych i niewdzięcznych, ale dla dobra tego miasta ważnych obowiązków. Wiele się już zrobiło, wiele zdziałaście, ale iście jeszcze zostaje do zrobienia. Zdaję sobie sprawę z trudności, z którymi macie do walenia i dołożę wszelkich starań, aby Panom zadanie ułatwić. Im bardziej trudniejsze ono będzie, tem bardziej motywem liczyć na mą pomoc.

„Pracujcie Panowie dalej w duchu i klerunku, w jakim pracowaliście dotąd. Życzę Wam Panowie z całego serca, byście utrzymali nadal sławę rady miasta Krakowa na tym poziomie, na którym kraj przywykł ją widzieć od lat wielu. To się Krakowowi należy i dla tego powinniśmy wszyscy współdziałać, byście Waszę pieczołowitość o dobro tego miasta dalej rozwijać mogli. We mnie znajdując zawsze pomoc, opiekę i troskliwość.“

Zapewnienia skutecznej pomocy dane w odpowiedzi namiestnika, są dla Krakowa tem cenniejsze, że pochodzą od męża, który lubi dotrzymywać słowa, a umie działać skutecznie. Nie szkodziła też admnicja, aby rada miejska umiała utrzymać działalność swą na wysokości dotychczasowego poziomu, bo już w niej zaczęły nurtować prądy, któreby poziom ten obniżyły.

Przedstawiali się następnie: rada powiatowa krakowska, sądownictwo z prezydentem swym Zborowskim na czele, senat uniwersytecki pod przewodnictwem swego rektora, reprezentacja akademii umiejętności, szkoła sztuk pięknych z MATEJKĄ na czele, starostwo górnicze, zarząd kolei państwowej i reprezentanci innych instytucji i korporacji.

W odpowiedziach na przemowę przywódcę i w rozmowie z członkami różnych instytucji, okazał namiestnik gruntowną znajomość wszystkich najwagijszych potrzeb miejscowych i w każdym pomoc w miarę możliwości swojej przyszedł.

Kiedy przybył Biskup Krasieński, namiestnik kazał przerwać programowy porządek przyjmowania i przyjął go zaraz po przybyciu.

Z powodu przybycia namiestnika odbędzie się tu kilka uczty odcypanych. Dziś był obiad u hr. Romanów Michałowskich, jutro hr. Stanisławowie Tarnowscy na Szlaku podejmują pana namiestnika rautem, na który liczne rozesłano zaproszenia, pojutrze danym będzie wielki obiad składkowy na cześć namiestnika, w którego przyszłe również dodatnie, jak skuteczne działania panuje powszechna ufność.

Berlin, 16 listopada.

(Projekt prawa o zabezpieczeniu robotników.)

(□) Przed kilku miesiącami podał „Kuryer“ Czytelnikom swoim projekt nowego prawa, jakimże książę Bismarck pragnie uszczęśliwić ludność roboczą rzeszy niemieckiej. Nad wykonaniem projektu tego pracowała rada związkowa przez kilka miesięcy. Urzędowy tytuł prawa tego brzmi, jak wiadomo: „Ustawa dotycząca zabezpieczenia robotników na starość i na

przypadek niezdolności do pracy.“ Wykonany przez radę związkową projekt nowego prawa, przedłożony zostanie niebawem parlamentowi niemieckiemu. Odpowiada on zasadniczo pierwotnemu projektowi, a różni się jedynie tem, iż podczas gdy projekt pierwotny proponował dla całej rzeszy niemieckiej jednolitą takse renty emerytalnej, normuje ją nowy projekt stósownie do wplatu robotników do kasy assekuracyjnej, a raczej do pobieranej przez robotników płacy dziennej. Odnosny ustęp nowego projektu brzmi jak następuje:

„Wszystkie miejscowości rzeszy niemieckiej zostaną odpowiednio do wysokości płacy dziennej w nich ustanowionej podzielone na 5 klas miejscowych. Do klasy I należą te miejscowości, w których zarobek dzienny nie przekracza 1 marki, do klasy II miejscowości w których zarobek dzienny wynosi od 1,01 do 1,40 marki, do klasy III miejscowości od 1,41 do 1,80 marki, do klasy IV miejscowości od 1,81 do 2,20 marek, a do klasy V miejscowości z więcej niż 2,21 marek zarobku dziennego. Jako zarobek roczny obliczają się w poszczególnych klasach:

klasa	I	kwota	300 marek
II	400		
III	500		
IV	600		
V	700		

„Renty obliczają się według lat kalendarzowych, a mianowicie w stósunku ułamkowym do rocznego zarobku w tych miejscowościach, w których złożone są składki osób do emerytury upoważnionych.

„Renta na wypadek niezdolności do pracy wynosi rocznie u robotników męskich 24 setnych pobieranej płacy rocznej i wzrasta z każdym skończonym rokiem po upływie czasu czekania w pierwszych 15 latach o 4 tysięczne, w dalszych 20 latach o 6 tysięcznych, a odtąd aż do wysokości maksymalnej o 50 tysięcznych odpowiedniego dochodu rocznego.

„Renta na starość wynosi dla robotników mężczyzn 24 setne dochodu rocznego.

„Przepisy o wysokości dla robotnic (2/3 renty dla robotników) zostały zatrzymane według projektu pierwotnego.“

Według powyższego komunikatu wyznosiłaby renta na starość dla robotników męskich (pobierana od 70 roku życia) w I klasie 72 marki, w II klasie 96 m., w III klasie 120 marek, w IV klasie 144 marek, a w V klasie 168 marek.

Tak samo obliczono rentę na wypadek niezdolności do pracy; tymczasem wzrastałaby ostatnia renta w najniższej klasie n. p. rocznie o 1,10—2,40 marek, a w klasie najwyższej o 2,10—5,60 m., tak, iż maksymalna renta dla inwalidów wynosiłaby w I klasie 150 m., w II kl. 200 m., w III 250 m., w IV 300, a w V 350 marek.

Według projektu pierwotnego wynosiła renta na starość rocznie 120 marek, a renta dla inwalidów 120 aż do 250 marek, stósownie do czasu należenia do związku assekuracyjnego.

Odpowiednio do rozmaitych rent zostały w nowym projekcie także obliczone składki chleboborców i robotników. W miejsce jednolitej składki tygodniowej 21 fenygów dla robotników a 14 fenygów dla robotnic obliczają się obecnie składki tygodniowe dla robotników na 15, 20, 24 i 28 fenygów, a dla robotnic na 8, 10, 12, 14 a względnie 16 fen. w miarę klasy, do której robotnik należy.

Projekt powyższy jest poniekąd sprawniejszym od poprzedniego, ponieważ, rozróżnia kilka klas zabezpieczenia i renty, podczas gdy projekt dawniejszy jedną tylko uznawał klasę dla wszystkich robotników. Z drugiej atoli strony jest on daleko trudniejszy do praktycznego przeprowadzenia. Nie wątpimy też, iż projekt ten w parlamencie niemieckim znacznie zmienionym zostanie.

NIEMCY.

* Berlin, 16 listopada. Cesarz przyjmował w Wroclawiu deputację robotników. Przy tej sposobności wyraził zadowolenie swoje, iż robotnicy wrocławscy z zaufaniem zblizają się do monarchy swego, który zawsze szczerze się ich losem opiekować będzie. Dalej zaznaczył, iż sądzi, że przykład robotników wrocławskich pociągnie za sobą i robotników innych okolic, w końcu oświadczył, iż cieszy się z pomyślnego rezultatu wyborów wrocławskich. Jak wiadomo wybrał Wroclaw w r. b. trzech kandydatów kartelu. Jest to pierwszy wypadek od lat wielu, w którym monarcha wypowiada zdanie swoje w sprawie wyborów i tem samem stawia po stronie tego lub owego stronnictwa. Cesarz Wilhelm I nigdy tego nie czynił.

— Rada związkowa postanowiła podobno, ażeby dotychczasowe przepisy dotyczące się święcenia niedziel w niczym zmienione nie zostały, ponieważ odpowiadają potrzebom i stosunkom. Zdanie to jest zupełnie mylnem. Panów u stołu rządowego dopiero wzrost socjalizmu o rzeczywistych potrzebach przekonać zdoła. Wówczas atoli będzie naprawa ztego już bardzo trudną lub wręcz niemożliwą.

— Pisma londyńskie donoszą znowu, iż ślub księżniczki Wiktorji z księciem Battenbergskim odbędzie się podczas by-

tności cesarzowej Fryderykowej w Londynie.

— Wiadomość, według której hr. Wilhelm Bismarck ma objąć stanowisko prezesa rejencji hanowerskiej, potwierdza się. Hr. Wilhelm Bismarck bawił niedawno temu wraz z małżonką swą w Hanowerze, gdzie oglądał już przyszłe mieszkanie swoje. Urząd prezesa obejmie się około 1 marca r. p.

— Cesarz Wilhelm zamierzał podobno rzeczywiście powołać p. ministra Puttkamera, którego osobiste zalety cenil bardzo wysoko, ponownie na krzesło ministreryalne, zmienił atoli zamiar swój ze względu na rozmaite okoliczności.

— Biskup ratyboński wystósował w tych dniach do swych dycecyzan list pasterski, w którym mówi obszernie o przywróceniu świeckiej władzy Ojca św.

— Semiccy giełdowicze starają się w różny sposób podwyższyć znacznie ceny pszenicy, naturalnie nie w interesie rolników, lecz w interesie własnej kieszeni. W tym celu postanowili zakupić niemiernie masy zboża tegoż za marne pieniądze, zamkną następnie spichrze i nie otwierając ich rychłej, dopóki wskutek wyczerpania się drobnych zapasów ceny pszenicy znacznie nie pójda w górę. Ciękała rzecz, co na bezczelny i szkodliwy ten manewr giełdowiczów powie prasa wolnoślna, która zaliła się ustawicznie na podwyższenie ceny chleba wskutek podwyższenia cel zbożowych. Teraz ma najdogodniejszą sposobność do wykazania czy rzeczywiście broni dobra ludu, czy też kieszeni żydowskich swych protektorów.

— W blokadzie wschodnio-afrykańskich wybrzeży zamiera podobno i Turcja wziąć udział jako zwierzchniczka Egiptu.

ROSYA.

* Rokowania między Rosyą i Watykanem wywołały nader żywą dyskusyę w prasie. „Mosk. Wied.“ twierdzą, że jak długo w Watykanie nie przyjdą do tego przekonania, że polonizm i katolicyzm nie są wcale synonimami, wszelkie układy z Papieżem nie przyniosą Rosji nic dobrego.

W roku 1863 Kurya pochwałała powstanie polskie, ztąd pochodzi różnica zdań między Watykanem a Rosyą. Nie można przypuścić, ażeby w Watykanie przyszli do tego przekonania, iż rola, jaką wówczas odegrało katolickie duchowieństwo, nie powinna się więcej powtórzyć. Papież żądał n. p. ułaskawienia Biskupa Hryniewieckiego, który nie z powodów religijnych nie jako Biskup, ale jako zaburzyciel był ukarany. (Co za bezczelność. Przyp. R. d. „Kur. Pozn.“) Pytanie to zostało tylko dla tego narzucone, ponieważ w Rzymie uważają Hryniewieckiego za niezawodnego szermierza Polski. Rozstrzygającym punktem rokowań Rosji z Watykanem jest żądanie zaprowadzenia języka rosyjskiego w katolickich kościołach w Rosji.

Pod tym warunkiem może Rosya stanąć po stronie papieża. Dla Rosji jest powyższa kwestya tak ważną, jak dla Papieża żądanie oddania mu Rzymu. Można twierdzić, że będzie to powrotem Papieża do władzy świeckiej, a tego Rosya obawiać się nie potrzebuje. O Włochy nie potrzebuje się Rosya wcale troszczyć, gdyż te przystąpiły obecnie do nieprzyjaściół Rosji, jakkolwiek ta nigdy nie dała do tego powodu. Jeżeli Papież życzy sobie szczerze wyprzeć się polskich aspiracji, a Rosya, rozliczając polonizm od katolicyzmu, raz na zawsze zabezpieczy się w kwestji polskiej, wówczas misya lwolskiego może się powieść. Jest jednak kwestya nader wątpliwą, czy Watykan politykę swą wobec Rosji zechce zmienić.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 17 listopada.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował landrata Pawła Grossego w Kościanie radcą rejencyjnym.

* Na restauracyę kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie złożył p. S. Chłapowski z Szóldr 10 marek. — Razem z poprzednimi 55 marek.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w sobotę komedia Scribego „Skłanka wody“.

W niedzielę dramat z francuzkiego „Spiegię królewski“.

* Posiedzenie wydziału archeologicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem na sali posiedzeń przy ulicy Młyńskiej. Dr. Koehler.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa „Zgody“ odbędzie swe zwyczajne zebranie we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. B. Kempfa przy ulicy Słóarskiej nr. 6. Na porządku dziennym odczyt p. t. „Oszczędność“. Goście mile widziani.

* Rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Jako w trzydziestą drugą rocznicę śmierci wieszca Adama Mickiewicza urzędza Towarzystwo „Stella“ w Poznaniu we wtorek dnia 27 listopada r. b. przedstawienie w teatrze polskim, którego dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

Program:

1) Prolog. 2) „Polonez“, śpiew na głosy męskie, E. Kania. 3) Odczyt na temat: Sąd

krytyków i recenzentów niemieckich o Mickiewicu. 4) „Fantazyja“, skrzypce i fortepian. Bénot. 5) „Wędrowny Grajek“, słowa Cz. Jankowskiego, muzykę ułożył Z. Noskowski, część I i II, chórb mieszany. 6) Żywy obraz, scena z balady „Świtez“.

7) a. Róverie, skrzypce i fortepian, Viextemp; b. Obertas, skrzypce i fortepian, Wienawski. 8) „Do gwiazdy“, śpiew na głosy męskie, Maszyński. 9) a. „Och! gdybym znał“, śpiew solo tenor, Kozłowa; b. „Niezapomniajka“, solo tenor, Suppé. 10) a. Meditation, wiolonczela, Bach; b. Adagio e Tarantella, wiolonczela, Góttmann. 11) „Wędrowny Grajek“, część IV do VII, chórb mieszany, Z. Noskowski. 12) Żywy obraz „Jankiel i jego koncert nad koncertami“ z Pana Tadeusza.

Ceny wstępu jako też miejsca sprzedaży biletów później podane będą.

Do Szanownej Publiczności, która zabiegom naszym ze szczerą zawsze towarzyszyła sympatya, odzywamy się z prośbą, ażeby i w tym roku przedsięwzięcie nasze jak najliczniej poprzeć raczyła.

Zarząd Tow. „Stella“ w Poznaniu. * P. Paweł Bults, barytonista opery dreźnieńskiej i p. Herrmann Scholtz, wydawca jednej z najlepszych edycy Chopina, wystąpią w Poznaniu w dniu 26 b. m. z koncertem na sali Lamberta.

* Mieszkańcom Gniezna i okolicy przypominamy raz jeszcze koncert amatorski i przedstawienie na korzyść biednej dziatwy szkolnej. Z nadesłanego nam afisu przekonujemy się, że program jest bardzo obfity, a pomiędzy innymi śpiew solo, śpiew duet, gra na harmonium i gra na fortepianie — oraz przedstawienie przełicznych obrazów za pomocą latarni czaroknieskiej.

Jak się dowiadujemy, udało się pańom wchodzącym w skład komitetu, pozyskać od ofiarnych zawsze publiczności gnieźnieńskiej bardzo piękne i cenne ofiary w ciastach, mięsowach i tam dalej, któremi stoly bufetowe świetnie będą zastawione. Kto jest miłośnikiem dobrego śpiewu i dobrej gry, kto pragnie poznać nową zupełnie u nas grę barwnych obrazów z najrozmaitszych okolic — przedewszystkiem zaś, kto ma serce dla biednej dziatwy polskiej — którejż zane serca pań naszych chcą sprawić przyjemną niespodziankę, ten niechaj w niedzielę o godzinie 7 wieczorem pospieszy na salę Hotelu Europejskiego. My przesyłamy komitetowi „Szczęść Boże!“

* Z pod Miejskiej Górki. Pogrzeb s. p. Anny hrabianki Czarnieckiej odbył się w czwartek w Pakostawiu przy bardzo licznym udziale szlachty. Byli tam książęta Czartoryscy, wszyscy Czarnecy, Mielżyńscy, Zóltowscy, Szaniccy, Szóldrscy, Czorbówie, Potworowscy i wielu innych. Nabożeństwo rozpoczęło się wigilią o godzinie 10 1/2, poczem odprawił mszą św. miejscowy proboszcz ks. Dolny, po której wstąpił oproszone przez rodzinę ks. Chruszowiec, proboszcz z Miejskiej Górki na ambone i siłą, potęgą wymowy, oraz jedną treścią trzymał na uwieży słuchaczy. Cała mowa wielce była uczuciowa, a kiedy przy końcu przytoczył słowa konającej córki, wielce światobliwej dzieciny, powiedziane do ojca i matki, wszystkich oczy widziałeś łzami zalane. Po nabożństwie żałobnem odprowadzono zwłoki w towarzystwie 18 księży na wieczny spoczynek do świeżo wybudowanego grobu przy kościele.

* Ostrów, 16 listopada. Przed tutejszą Izba karną stawał dziś książę Zdzisław Czartoryski z Sielca, oskarżony o podburzanie rozmaitych klas ludności przeciwko sobie i nawoływanie do czynów gwałtownych oraz o rozszerzenie fałszywych faktów, w celu zohydzenia urzędów państwowych, (§ 181 k. k.). Zbrodni tej dopatrzyła się prokuratura w mowie księcia, wygłoszonej na dniu 19 lutego roku b. na wien w Kępnie. Mówca miał się w swój mowie mniej więcej tak wyrazić: Grom po gromie spada na Polaków, dziś odbierają im to, co u nich jest najświętszem. — Nikt nie spodziewał się, aby posunięto się aż do odebrania języka. W dalszym ciągu mówił książę o prawach i przymiotach rozmaitych ludów i miał się wyrazić: „Kraje są utworu ludzkiego, ale narodowość jest kreacyją bożą — ten, co się rzuca na pierwsze, popędza zbrodnie polityczną, ale ten, kto na narodowość powstaje, ten targa się przeciwko prawdzie bożej, prawdziwie wiecznej.“ — Napróżno szukałbyś w historii ludu, w któryby gozdilo tyle gromów nieszczęśliwych, trzeba się chyba przenieść w czasy barbarzyńskie. Dziś potomkom tych, co uratowali chrześcijaństwo, odebrano wszelkie prawa i przywileje. Mowa pochodzi od Boga a język polski zagwarantowany został ludowi traktatami i przyrzeczeniami królewskimi. — Mówca odeczytał następnie reskrypt ministra Altensteina, w którym jak wiadomo, powiedziano, że należy dziatwę uczyć w języku ojczystym, inaczej nauka nie przyniesie żadnego owoce, a ludność tylko się drażni. „Dziś natenczas — miał mówca powiedzieć — drażni rząd ludność.“ Domyślając się, że na wien znajduje się kilkaset Słazaków, powitał ich mówca jako dzieci jednej matki, które mimo stuletniej rozłąki od wspólnej macicy, zachowały swój język. W końcu wywodził mówca matki polskie, aby język ojczysty pielegnowały w domu, dokąd żadne ukazy sięgnąć nie mogą. W domu należy dziatwę uczyć po polsku czytać i pisać, należy z nią odmawiać modlitwy i śpiewać po polsku.

Prośmy Najświętszej Maryji Panny, tej Królowej Korony Polskiej, aby się za nami do Boga wstawiała, a za Jęj przyczyną Pan Bóg odwróci od nas nieszczęścia i przywróci nam ojczyznę. — Grzmot oklasków nastąpił po skończeniu tej mowy.

Oskarżony odmówił na terminie dzisiaj.

szem wszelkich wyjaśnień. Prokurator wnioskował na karę 1000 marek — sąd atoli skazał księcia Cz. na 300 marek kary lub 20 dni więzienia.

* Donoszą z prowincji że osobistość dość przystojna, porządnie przyodziana, średniego wzrostu, waleśa się po rozmaitych okolicach, nawiedzając najwięcej urzędników gospodarczych, mieniąc się być takowym i prosząc o pożyczkę pieniędzy na wykupienie rzeczy, które mają być w zastawie a są mu potrzebne, bo się zgodził w miejsce. Indywiduum to mieni się Władysławem Trzeciakiem, a takiego sięga listami gońciami prokurator z Ostrowa za oszustwo.

* Król. prokurator ogłasza w dodatku do „Dziennika Urzędowego“ z 13 b. m. list gończy za Kamilem Puffke, byłym dzierżawcą Gorzyceck, oskarżonym o kilkakrotne fałszowanie dokumentów i żąda schwywania go i doniesienia pod III. J. 653/88 sąd ziemiański w Lesznie.

* Z pod Borku. Wieś Mierzewo z folwarkiem Królewec w powiecie witkowskim, obejmująco około 4000 mórg obszaru, zadzierżawił p. Jan Echaust z Zimnowody od pana Antoniego Graevego na lat 15. — Wieś Próchnow z folwarkiem Ofelię w powiecie chożebzkiem, obejmująco 3600 mórg wraz z gorzelnią, zadzierżawił p. Julian Mcejewski z Jezewa od p. hr. Potulicko-Skórzewskiego na lat 18.

* W „Schles. Volksztg.“ narzeka jakiś właściciel większych posiadłości okolic Rybnika na brak czeladzi, a wienę tego przypisuje germanizacyjnę polityce rządu. Dziś, powiada korespondent, pomimo podwyższenia o połowę płacy, brak robotnika, brak mianowicie pastuchów. Dawniej był Górnolązok szczęśliwym, dziś szuka szczęścia poza górami, a pleć żeńska w domu robi pończochy, hekleje itp. lub idzie do większych miast, a dzieci ich musi utrzymywać gmina. Powracając do domu przynosi z sobą młodzież wiejska socyalno-demokratyczne idee.

* Pożar miasteczka. Miasteczko Popielany, położone przy libawo-romeńskiejkolei żelaznej, spaliło się niedawno do szczytu. Pożar zniszczył 125 budynków, a w tój liczbie ogromne składy lnu i zboża. Straszy wynoszą około miliona sубли.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 18go listopada Pośw. bazyliki św. Piotra i Pawła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28. Zachód o godzinie 4 minut 2.

Pejotrze dnia 19go listopada św. Elżbiety wdowy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30. Zachód o godzinie 4 minut 1.

Telegram prywatny

„Kuryera Poznańskiego.“

Ostrów, 16 listopada. Książę Zdzisław Czartoryski skazany został za przekrocze § 131 kodeksu karnego, czego się prokuratura dopatrzyła w mowie jego na wienie szkolnym w Kępnie, na 300 marek kary lub 20 dni więzienia.

(Telegram ten otrzymaliśmy wczoraj już po wydrukowaniu „Kuryera Pozn.“ — Zob. Kronikę miejscową.)

Ostatnie telegramy.

Londyn, 17 listopada. „Times“ otrzymał depeszę z dnia 16 b. m. z Zanżibaru, według której parowiec belgijski „Brabo“, wiozący 400 niewolników do państwa Congo, zatrzymany został na wysokości wybrzeża zanybarskiego przez krzyżownika angielskiego „Griffon“. Krzyżownik wziął na pokład dwóch niewolników, którzy przysięgli, iż ich gwałtownie uprowadzono, poczem mógł parowiec dalej płynąć.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 listopada 1888. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia	16	17
Pezenica wzmoc.			
na listopad-grudzień	183 75	181 75	
na grudzień	183 75	182	—
na kwiecień-maj	204	—	204
Zyto wzmoc.			
na listopad-grudzień	153 50	153 25	
na grudzień	153 50	153 25	
na kwiecień-maj	158 50	158 25	
Olej rzep. słabo.			
na listopad-grudzień	58 50	58 10	
na kwiecień-maj	58 20	57 60	
Okowita wzmoc.			
eksportowa	33 60	33 60	
na listopad-grudzień	33 60	33 60	
na kwiecień-maj	35 50	35 60	
na maj-czerwiec	36	—	—
spożywcza	52 80	52 60	
na listopad-grudzień	52 60	52 70	
na kwiecień-maj	54 90	54 90	
na maj-czerwiec	55 40	—	—
Owies			
na listopad-grudzień	185	184 50	
Wyp. żyta wsp.	100	750	
Wyp. okowity kw. eksportowa	7,000	30,000	
„ „ „ spożywcza	1,00	60,—	
	Kurs z dnia	15	16
Consol. 4 1/2%	107 80	107 90	
Consol. 3 1/2%	104	104	—
Poznańskie 4 1/2% listy zastawne	102	102	—
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	101 25	101 20	
Poznańskie e listy rentowe	104 25	104 25	
Austryackie banknoty	166 75	167 25	
Austryacka renta srebrna	69 10	68 90	
Rosyjskie banknoty	208 10	206 25	
Rosyjskie konsol. 1871	98 40	98 10	
Rosyjskie listy zastawne	91 75	91 40	
Polskie 6 1/2% listy zastawne	61 25	60 40	
Polskie likwidacyjne listy zast.	55	54 80	
Węgierskie 4% renta złote	84 40	83 90	
Austryackie kredytowe akcye	160	159 40	
Austryackie francuskie koleje	106 40	106 75	
Lombardy	42 25	41 75	
Uspობieni słabe.			

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
(Młyńska ulica 26.)

I. Biblioteka.

P. Jerzykowski Stanisław dr. w Poznaniu: 16 tomów dzieł przeważnie z zakresu nauk lekarskich.

P. Wegner Stanisław w Poznaniu swoje publikacje: 1) Wykłady popularno-naukowe. 2-6. Poznań, 1880. 2) Dzieje książki w starożytności. Poznań 1880, oraz dzieło: Floigl Victor dr. Geschichte des historischen Alterthums. Mit 6 Tabellen. Leipzig, 1882.

P. Świącicki H. dr. w Poznaniu własną pracę: "Zur operativen Behandlung der Coccydynie." Odbitka z "Wiener medizinische Presse" nr. 31. 1888.

P. N. N.: Officyny i summaryarz przedziwnego żywota świętego Onufryusza, krolewica perskiego i pustelnika etc. W Warszawie 1815.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Włeczorów Rodzinnych, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 45 wyszedł z druku i zawiera: Zbiór legend i podań dawnych. — Grobowiec wodza Maoriów (z drzew). — Góra lodowa (z drzew). — Księga pamiętnych czynów przez Helene Bojarska. — W dzień imienia, wiersz przez Orso. — Gwiazda Suddana, przygody podróżników w Afryce środkowej (ciąg dalszy). — Lamigłówni, rozwiązanie.

Dodatek: Matusia, wiersz (z drzew) przez Z. Morawską. — Na polowaniu przez M. Krz. — Opowiadanie białego kucyka, spisał Marya z Grabowa (ciąg dalszy). — Lamigłówni i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Branka litewska, opowiadanie z dawnych czasów przez Michałkę Zięliską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 listopada.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Wize z Dachowa, Bardzki z Frankfurtu, Zawadzki z Kalisza, Brühl i pani Bellita z Berlina.

stan powietrza.

Dnia 15 listopada 1888 r. o 16 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Malaga...	742	Pd.	5 bez chmur	12
Aberea...	742	Pd.	4 mgła	6
Chrystiansund...	766	Pd.	2 zachm.	4
Kopenhaga...	759	Pd.	2 zachm.	5
Sztokholm...	761	Pd.	spokojnie zachm.	1
Haparanda...	765	Pd.	1 zachm.	4
Petersburg...	775	Z.	Pd. Z. 1 zachm.	5
Moskwa...	759	Z.	Pd. Z. 6 pół zachm.	12
Kork Queenst...	767	Pd.	Pd. Z. 5 deszcz	12
Cherbourg...	765	Pd.	Pd. Z. 4 mgła	8
Helder...	764	Pd.	Pd. Z. 2 mgła	4
Sylt...	768	Pd.	Pd. Z. 2 zachm.	5
Hamburg...	770	Pd.	8 zachm.	1
Swinemünde...	771	Pd.	3 pochmurno	3
Neufahrwasser...	771	Pd.	3 pochmurno	3
Kłajpeda...	770	Pd.	Pd. Z. 5 zachm.	1
Pariz...	769	Pn.	3 zachm.	7
Monaster...	774	spokojnie zachm.		4
Karlsruhe...	774	spokojnie mgła		3
Wiesbaden...	764	Pd. W.	2 parno	4
Monachium...	775	Pd. W.	1 pochmurno	0
Kamienica...	772	Pd.	1 pochmurno	1
Berlin...	775	Pd.	1 pochmurno	1
Wiedeń...	775	Pd. Z.	1 zachm.	3
Wrocław...	775	Pd. Z.	1 zachm.	3

1) Nocą nieco deszczu. 2) Sron. 3) Mgła, sron.
4) Sron.
Objaśnienie: Pn. = północ. Pd. = południe
W. = wschód. Z. = zachód.

Skala sily wiatru: 1 - 1 kłj powiew 2 = maly, 3 = slaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = urozny, 8 = burliwy b = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna. 2) pas nadbrzeżny do Irlandii od Prus Wschodnich. 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu. 4) Europa południowa. — W wycieczaniu stacy zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:
Głębokie minimum o mniej więcej 730 mm. leży przy Hebrydach, wywołując ponad Wielką Brytanią miejscami burzę z Półd. Ponad Europą centralną jest powietrze przy wiatrach na Pn. słabszy lub jednych z Półd. na Półd. przy cięzki, przeważnie pomocne i wszędzie cieplejsze, bez znaczniejszych opadów. Temperatura leży przy zachodniemieckiej granicy znowu ponad normalną, na Półd. aż do 3 st. natomiast miedzy Monachium jeszcze 3 st. zimna.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
16. Pop. 2	765.6	Pd. silny	południe	+ 3.4
16. Wie. 9	764.3	Pd. Z. lek.	pochmurno	+ 0.6
17. Ran. 7	769.3	Pd. Z. sil.	zachm.	+ 3.5

Dnia 16 listopada maximum ciepła + 4°0 Cel.
minimum ciepła + 5°6 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:
Pochmurno, posępnie i pomroczno bez znaczniejszych opadów, później wyprzedzające się niebo i pogoda przy słabszym i umiarkowanych wiatrach i mało zmienionej temperaturze. Wczorzym, nocą i rano sron. Rano mgliste wyiewy. Przy wybrzeżach wielokrotnie zastraszające się wiatry.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sztokholmskiego akcyjnego Towarzystwa hipotecznego 4 2/3-procentowe listy zastawne z roku 1882. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w początku grudnia. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 4 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 13. za premią 4 fen. za 100 marek.

(K) Poznań, 17 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrót u ziemiopłodów.)
W ubiegłym tygodniu znowu tak samo jak i dotychczas interes zbożowy niezmienny i nieustalony, ponieważ handel ciągle jeszcze jest pod wpływem dożarów. Na giełdzie tutajsej mrozów, różnicy zajmują dla nagłych i nieustających mrozów, różnicy zajmują się więcej młocem i odstawia zboża, lecz niestety wykazało się inaczej. Dlatego też chociaż giełdy niemieckie i zagraniczne notowania swe zniżyły, to jednakowoż tutaj pszenica głównie dosyć poszukiwana, i jeżeliby konsumentem zaopiarowano zdrowy i do melania odpowiedni towar, chętnieby płaćli ceny dobre i wyższe od notowań poznańskich. — Zyto poszukiwane bardzo a mianowicie w dobrym, jasnym i suchym gatunku; brak tylko dowozów chwilowo, a to co na targ przybe-

dzie jest towar wcale nie odpowiadający wymaganiom konsumentów. — Lubin tak niebiedzi jako i złoty ma dobry zbytk i handlarze chętnie go kupują. — Koniczyny i trawy, jakkolwiek chwilowo mało je na targu handlowano, to jednakowoż widoki mają nie złe i najprawdopodobniej dozwaja małej zwyzki. Tutaj płacono za 1000 klg.: pszenica do 156, żyto do 153.

Okowita. Pomimo że z różnych stron dochodzą wiadomości, że perki gniją to jednakowoż ceny okowity po wszystkich giełdach podlegają zniżce to podaż jest znaczna, a zbytu na spryt jeszcze nie ma, gdyż eksport jest tak spokojny, że fabryki tylko malenki zbytk mają na prowincya, a resztę zmuszone są trzymać na składzie: przez to naturalnie towar surowy wolniej zniżce podlegać musi. Tutaj płacono w miejscu bez beczki (50ta) 51,60 (70ta) 32,10.

(K) Poznań, 17 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: dżdżysto.
Zyto: bez handlu.
Okowita: cicho.
Cena wypowiadze... Wypowiadziano... w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —, pl. 50-ta 51,30 plac, 70-ta 32,— plac, listopad 50-ta 51,3 plac, 70-ta 32,— plac, grudzień (50-ta) 51,30 plac, (70-ta) 32,— plac.

(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000/0
Tralles. Wypowiadziano — litrów. Cena wypowiadziana —, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51,30 m. 70-ta 31,90 m. listopad —, mk. grudzień —, m.

Poznań, 17 listopada. Ceny maki. Poznań a 27,— rżana 23,— za 100 kilogram.
Bydgoszcz, 16 listopada.
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg.:
Pszenica: piękna 174—176 mrk., średni towar —, m., polednia według jakości 165 do do 173 mrk.
Zyto: piękne suche 144—146 mrk., poledni towar taniej.
Jęczmień: według drobnici 110—125 mrk do browarów 134—140 mrk.
Owies nom., w miejscu według jako e. 25 do 135 marek, poledni —.
Groch nom. wrzący 160—160 na pa z, 130 do 140 marek.
Okowita 50-ta 51,06 m., 70-ta 32,00 m.

Wrocław, 16 listopada 1888.
Zyto (za 1000 fnt.) cicho wypowiadziano — cent. Cena wypowiadziana —, m. na listopad 154,00 pl., listopad-grudzień 154,00 ofiar, grudzień 155,00 ofiar, kwiecień-maj 159,— pl.
Owies. Wypowiadziano —, m. w miejscie bieży 135,00 ofiar, listopad grudzień 132,— placeno.

Wielkie rzeźpicy cicho wzwnowiad. —, m. w miejscu —, m., listopad 59,50 ofiar, listopad grudzień 58,50 ofiar, kwiecień-maj 57,50 ofiar.
Okowita (za 100 litr. a 100/0) excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiadziano —, litr. upn. wypowiadz. —, m. na listopad (50-ta) 51,50 ofiar., (70-ta) 32,00 ofiar., listopad-grudzień 51,50 ofiar., (70-ta) 32,00 ofiar., kwiecień-maj 53,50 ofiar., (70-ta) 34,00 ofiar.

Cena wypowiadziana na dzień 17 listopada: zyto 54,00 mrk., pszenica —, mrk., owies 135,00 mrk., rzep —, m., olej rzepkowy 59,50.
Cena wypowiadz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 16 listopada 5 (50-ta) 51,0 mrk., (70-ta) 32,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 16 listopada 1888.

Postanowienia komisji handlowej.	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki towar	naj-wyż. ni.	naj-niż. ni.	naj-wyż. ni.
pszenica biała	18,80	18,10	17,80	17,40	17,10	16,60
złota	18,20	18,00	17,70	17,30	17,00	16,60
okowita	15,90	15,70	15,50	15,20	15,00	14,80
ryż	15,50	14,40	13,80	13,40	13,20	11,70
cukier	13,50	13,30	13,20	13,10	13,00	12,90
olej	15,50	15,00	14,50	14,00	13,00	12,50

Szczecin, 17 listopada.
Pszenica spok., za 1000 klg. w miejscu 183—189 plac, listopad i listopad-grudzień 180,0 ofiar. i 2ąd., kwiecień-maj 193,5 placeno, maj-czerwiec 199,0 2ądano.

Zyto słabo, za 1000 klg. w miejscu krajowe 154—158 placeno, listopad 151,5 plac, na listopad grudzień 151,5 placeno, na kwiecień-maj 156,0—155,5 plac, maj-czerwiec 157,5 plac.

Owies za 1000 klg. w miejscu 136 do 140 placeno.

Okowita słabiej, za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 33,3 plac., 50-ta 52,8 plac., listopad i listopad-grudzień 70-ta 32,7 nom., 50-ta —, pl., kwiecień-maj 70-ta 35,1 ofiar., maj-czerwiec 70-ta 35,8 ofiar.

Hamburg, 16 listopada. Okowita słabo, za listopad —, 2ąd., listopad-grudzień 21 1/2 2ąd., grudzień-styczeń 22—24, kwiecień-maj 23—24, maj-czerwiec 23 1/2 2ąd. — Kawa good average Santos za listopad 75 1/2, grudzień 75 1/4, za marzec 72—, za maj 72—. Usposobienie potw. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 16 listopada. Cukier ziarnisty excl. worka 96/0 —, cukier ziarn. excl. 92/0 17,75. cuk. ziarn. excl. 88/0 Rendem. 17,00. Drugi produkt excl. 75/0 Rendem. 14,40. Usposobienie potw. ff. Rafinada chlebowa 28,75, f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona raf. II. z beczką 28,25. miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg, za listopad 13,20 pl., 13,22 1/2 2ąd., grudzień 13,12 1/2 plac, 13,15 2ąd., styczeń 13,17 1/2 pl., 13,20 2ąd., marzec-maj 13,40 pl., 13,32 1/2 2ąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 189,000 ctr.

(Nadesłano).
Dobry środek domowy. Prawie każdy to wie z własnego doświadczenia, że lekkożay wykwasy zaziębienia jak np. katar, kaszel, boleści w członkach itp. po lekarza posyła się dopiero wtedy, jeżeli się okazało większe niedomaganie. Inaczej stoją rzeczy w tych rodzinach, które mają w zapasie środek znany pod nazwą „Pain Expeller“ z kociwca. Zaraz przy pierwszych objawach naciera się nim zboliałe miejsca, poczem następuje poty, a po większej części już dnia następnego cierpienie ustąpi. Tęj tak znakomitej skuteczności zawdzięcza Pain Expeller swoją wziętość i zasługuje na polecenie. O ile nam wiadomo, to można nabyć butelki już za tanią cenę 60 fen.

Uwaga dla pańchoy! Kto pragnie mieć dobre papierozy i wybierać tureckie tytonie, niechay kupuje wyroty z fabryki „VULKAN“ J. F. J. K o m e n d a t s k i e go w Dreźnie. (1828)
Amatorzy i znawcy papierozy.

Dnia 16-go listopada zakończył żywot doczesny w Ostrzeszowie ś. p. (782)

Dr. Albin Przyjemski.

Eksportacya do kościoła w poniedziałek o 5-tęj po południu, we wtorek o godzinie 1/2 11 pogrzeb.

W smutku pożrzeni
żona z dziećmi.

Listy rentowe W. Ks. Poznańskiego wylosowane dnia 15 listopada 1888, wypowiadziane na 1 kwietnia 1888.

Lit. A. na 1000 tal. (3000 mrk.) 140 sztuk. Nr. 120 161 193 255 295 340 395 619 645 700 1007 1054 1189 1242 1273 1295 1374 1386 1398 1429 1443 1591 1604 1657 1850 1961 1981 2033 2058 2092 2144 2256 2260 2268 2332 2380 2381 2389 2469 2484 2593 2631 2648 2659 2668 2682 2771 2796 2850 2891 2925 2995 3007 3101 3128 3273 3331 3411 3496 3596 3620 3737 3783 3846 3890 4004 4157 4195 4200 4411 4452 4582 4604 4777 4825 4878 4884 5094 5121 5122 5182 5211 5222 5264 5305 5313 5322 5330 5411 5441 5511 5553 5608 5632 5635 5660. 5747 5783 5865 5973 6094 6283 6287 6296 6316 6460 6473 6542 6543 6548 6560 6702 6726 6810 6822 6848 6969 7032 7168 7391 7448 7598 7691 8124 8167 8206 8207 8220 8224 8261 8514 8663 8710 8767 8787 8893 8966 9079 9105 9248.

Lit. B. na 500 tal. (1500 mrk.) 46 sztuk. Nr. 7 56 57 61 73 2 0 338 393 468 552 601 703 782 973 1053 1091 1252 1262 1522 1673 1900 2081 2098 2126 2151 2242 2434 2439 2675 2710 2807 2822 2823 3226 3227 3295 3426 3477 3499 3516 3550 3564 3651 4033 4320 4321.

Lit. C. na 100 tal. (300 mrk.) 142 sztuki. Nr. 139 160 253 268 561 679 1056 1130 1219 1593 1754 1770 1821 1943 1980 1983 2029 2067 2069 2111 2424 2525 2570 2571 2593 2642 2679 2738 2751 2890 2919 2953 3088 3128 3129 3306 3345 3383 3547 3708 3715 3869 4100 4117 4222 4278 4290 4398 4380 4465 4472 4593 4609 4619 4648 4673 4800 4801 4853 4854 4896 5012 5040 5068 5115 5151 5172 5173 5321 5385 5417 5418 5434 5597 5882 5917 5963 5977 6197 6364 6484 6592 6982 6756 6763 6826 6921 7065 7298 7329 7346 7457 7497 7574 7742 7755 7760 7847 7849 7953 7971 8090 8101 8214 8222 8332 8410 8430 8576 8615 8608 8838 9029 9201 9363 9398 9374 9393 9426 9586 9643 9655 9664 9682 9696 9697 9716 9722 9742 9900 9916 10516 10627 10629 10641 11043 11153 11239 11703 14285 14888 15366.

Lit. D. na 25 tal. (75 mrk.) 127 sztuki. Nr. 25 57 214 384 390 418 420 689 705 920 957 970 1044 1081 1254 1287 1310 1346 1354 1390 1502 1519 1611 1618 1620 1653 1666 1765 1787 1796 1867 2025 2062 2086 2149 2284 2287 2355 2537 2583 2794 2812 2857 2933 3028 3041 3065 3237 3287 3359 3454 3504 3550 3687 3724 3750 3813 3816 3828 3922 4264 4274 4297 4299 4325 4440 4482 4569 4573 4626 4642 4651 4685 4702 4816 5014 5032 5089 5244 5272 5287 5323 5423 5480 5550 5941 5966 5974 6688 5718 5824 5886 5895 5902 5940 5977 6060 6078 6179 6281 6239 6316 6335 6339 6351 6473 6505 6675 6914 7037 7091 7233 7290 7313 7319 7368 7375 7646 7774 7812 8509 8590 8712 8741 8751 8924 9346.

Tylko co opuściło prasę nakładem księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie (735)

Kalinka X. Waleryan. Sejm czteroletni. Tom III. 8^o str. 115, jako uzupełnienie poprzednio wydanych dwóch tomów tegoż dzieła.
Cena 2,40 mrk. z przesyłką pocztową 2,50 mrk.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące nakłady:
Liber Baptistarum, Copulatorum, Mortuorum, Intentionum Missalium in 4 to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku Conversorum.
Formularze do Repartycyi, Rachunków kościelnych, Etatów. do Egzemplum narzeczonych. do Spisu Ludności.
Księgi do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.
Księgi Dochodu i Rozchodu kasy kościelnej. Bierznowanych.
Index Obligationum quotannis absolventum in Ecclesia etc.
Metryki, Sepultury, świadectwa wszystkich zapowiedzi i świadectwa ślubne.
Rituałe Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum, ex decreto Synodi Provin. Petrioviciensis, ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum reimpresum. Wydanie krakowskie. Oprawne w cenie 6—8 mrk.
Rozbiór Dekalogu dla klas wykształconszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenigów.
Gorzalka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 30 fen.
Nauka o Bierznowaniu po polsku lub po niemiecku 10 fen.
X. Marcelina z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron prze zło 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.
Kalendarz Wieczysty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorem dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.
Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o tem dziele wyraża: „Autor kalendarza Wieczystego podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zwięzły i potoczny napisany żywot Świętego lub Świętej, w końcu z małym obrobkiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Breviarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla której upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jej łaskawie požądane Imprimatur. X. Wojczyński.
Ostatni Wieniec Weteranom z 30-go roku na papierze welinowym 1,50 m., z przesyłką 1,60 marek.
Katedra Poznańska czyli Przewodnik i pamiętka dla zwiedzających tę świątynia archidiecezalną 1 markę, z przesyłką 1,10 m.
Ołtarzyk ku czci Bogarodzicy Maryi str. 192 i XVI 75 fen z przes. 85 fen.

Nakładem Księgarni Nowej, fabryki opraw i książek do nabożeństwa, Poznań, Jeziicka 12.

wyszły i są już do nabycia następujące książki do nabożeństwa:

Aniół Pański, dla dzieci obojga płci,
Aniół Stróż, Do Ciebie Panie,
Ołtarzyk Rzymko-Katolicki z dużym drukiem. (781)

W posiadaniu własnego okucia na książki i imitacyi, sprzedawamy po tej samej cenie co inne, nam obce fabrykaty.

W. Koźlicki,
Poznań, ulica Podgórna 9, (428)
vis à-vis Hotelu Francuzkiego,
poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze **materye krajowe i zagraniczne** na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowienstwu na znane z dobrego kroju reworendy. **Ceny jak najprzystępniejsze.**

Niżej podpisany Bank przysmuje: (844)
Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Książki do czyteln i bibliotek, Biblioteczki dla młodzieży poleca niżej ceny zakupna **Księgarnia Nowa.**

Katalog przesyła się bezpłatnie. (713)

+ Epilepsy.
Cierpiący na kurcze i nerwy doznają pewnego wyleczenia po dług jednej tysiącotnie skutecznie zastosowanej metody.
Listownej rady udziela się za przesłaniem dokładnego opisu cierpienia. Listy z dołączeniem znaczka na odpowiedź adresować należy: „Hycie Sanatorium“ Hamburg L. (551)

Dajcie mi

i w tym roku jałmużnę na budowę kościoła Serca Jezusowego w Sourenbergu pod Wiesbadenem. Ach tak! użyćcie to kochari współwyznawcy, gdyż wiele jeszcze potrzebuję do wykończenia surowej budowy. Pan Bóg stokrotnie wam to wynagrodzi.

Ks. Monrial, (598) Misyonarz.

Marceli Trapszo
art. naszęj sceny udziela wskazówek w kwestyi deklamacyi, wymowy poprawnej, oraz ogólnych zasad dramaturgii. Bliźszej wiadomości w tym względzie zasięgnąć można w mieszkaniu tegoż artysty od godz. 2 do 4 po południu **Hotel Berliński Nr. 25.**

Grunta
należące do probostwa w Trłagu pod Mogilem, objętości 359 morg. będą **dnia 22 listopada rano o godzinie 10-tęj** drogą publicznej licytacyi najwięcej dającemu wydzierżawiona na rok jeden. — O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u przewoźniczego w dozorcze kościelnym w **Trłagu, p. Maczyńskiego** albo na probostwie w **Strzelcach.** (767)

MEBLE
w największym wyborze w różnych stylach i formach od skromnych do najwykwintniejszych, we własnej fabryce wykonywane, mam zawsze w znacznych zapasach na składzie. Wyrob jak najstaranniejszy, z dobrowego suchego materyału.

Wielki wybór materyi na pokrycie tylko w najnowszych modnych deseniach.
Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze.
Na żądanie wykonuje się we fabryce pojedyncze sztuki lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycyi. (1717)

J. Zeyland.

73 Od 1-go listopada **73**
znajdujący się skład nasz blawatny w nowo w budowanym lokalu banku Przemysłowców przy **Starym Rynku 73,** (735)
trzeci dom od Nowej ulicy.

Polecamy po nietylwałe niskich cenach **Materye wełniane na suknie, flanelę, lamy, chevioty, materye na poszycia wawowane** tylko w znanych trwałych gatunkach, **materye meblowe, firanki, dywany, chodniki, jedwabie, aksamity, plusz, płótna** we wszelkich istniejących gatunkach, **płócienska, szfony, barchany, bielezne mekka, trykoty, derki podroźne, parasołe itd.**

J. & T. Kamiński.